



Cena 50 gr

A

Nakład 112.551

echo

KRAKOWA

Rok XV PISMO POPOŁUŚNIOWE Nr 24 (4538)

Kraków, sobota 30, niedziela 31 stycznia 1960

500 dolarów proponują amerykańskiemu dokerowi za kapelusze Chruszczowa

- wręczony mu w zamian za czapkę dokerską

Jak już donosiła prasa, podczas zeszłorocznego spotkania Nikity Chruszczowa w San Francisco z robotnikami portowymi, jeden z nich David Aerian — na znak przyjaźni wręczył premierowi radzieckiemu swoją białą czapkę dokerską. Wówczas premier podarował Aerianowi swój szary filcowy kapelusze. Aerian nie zdawał sobie wówczas sprawy, jakie zainteresowanie wywoła ten podarunek.

Zaczęło się od tego, że amatorzy pamiątek próbowali wykraść pamiątkowy kapelusze. Potem zaczęło Aerianowi proponować zań pieniądze — od 500 dolarów wzwyż. Ale doker nie uległ pokusie. Wreszcie, kiedy zaczęło zanadto nań napierać, ogłosił w „New York Times” następujące oświadczenie:

„Ja, tragarz portowy, David Aerian, który wymienił z Chruszczowem swoją czapkę na kapelusze premiera radzieckiego, znajduję się w niełatwej sytuacji. Wielu ludzi, którym jestem winien pieniądze dziwi się, że nie sprzedaję kapelusza. Proponowali mi za niego 500 dolarów, a niektórzy kupcy chcieliby go wyżyć choćby na pewien czas, aby móc go wystawić w oknach swych magazynów. Kapelusze ten jest jednak dla mnie symbolem i cenną pamiątką. Nie mogę go traktować po kupiecku. Tym bardziej, że Chruszczow powieścił mi, iż schowa moją czapkę jako drogą mu pamiątkę”.

CZYTELNICZ Echa Krakowa BUDUJA SZKOLE

KÓŁKO RECYTATORSKIE SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 75 w Krakowie przy ul. Grochowskiej 20 nadesłało na fundusz budowy 200 zł. Jest to kwota uzyskana ze zorganizowanej przez Kółko imprezy literackiej. Serdecznie dziękujemy, pozdrawiamy i życzymy dalszych sukcesów. Uczennice VI PANSTWOWEGO LICEUM w Krakowie ul. Boh. Stalingradu 48, wpłaciły na fundusz budowy 392 zł. Przesyłamy serdeczne podziękowania i życzenia pomyślnych wyników w nauce.

Krakowska grupa „ZACHĘTA” Związku Polskich Artystów-Plastyków przelała na konto budowy kwotę 573 zł. Kwota ta stanowi 10 proc. od sprzedanych eksponatów na kiermaszu „Zachęty” w PDI w Krakowie. Z radością witamy krakowskich artystów w gronie uczestników naszej wielkiej akcji i prosimy ich o przyjęcie gorących wyrazów wdzięczności. SAMODZIELNY ODDZIAŁ WYKONYWANIA INWESTYCJI przy Zarządzie Lasów Państwowych w Krakowie, al. Mickiewicza 41. Ostatnio Oddział przekazał na konto budowy kwotę 1.028 zł 80 gr. Są to składki pracowników fizycznych za miesiąc grudzień ub. r. Przesyłamy gorące podziękowania.

Powiększyło się również grono indywidualnych uczestników naszej akcji. Pani DR J. SPOCZYŃSKA zam. w Krakowie ul. Szlak 14 b/4 wpłaciła na konto budowy 200 zł. Serdecznie dziękujemy i pozdrawiamy.

AKCJA TRWA!

KONTO NASZA NAZWE: „CZYTELNICZ ECHA KRAKOWA BUDUJA SZKOLE”. NR KONTA: PKO 4-9-600.

VIII konferencja sprawozdawczo-wyborcza KKM-PZPR

Dziś rano w sali obrad RN m. Krakowa rozpoczęła się VIII statutowa konferencja sprawozdawczo-wyborcza Krakowskiego Komitetu Miejskiego PZPR. Na obrady przybyli: sekretarz propagandy KW PZPR — Stanisław Pięta, kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR — B. Łukasiewicz, zaproszeni przedstawiciele stronnictw politycznych i organizacji społecznych.

Referat omawiający osiągnięcia krakowskiej organizacji partyjnej i zadania na przyszłość wygłosił sekretarz KKM PZPR — Jan Wiórkowski. Po referacie rozpoczęła się dyskusja. Delegaci wybrali nowe władze krakowskiej organizacji partyjnej.

De Gaulle liczy na lojalność armii

PARYŻ.

W komentarzu po plątkowym przemówieniu prezydenta de Gaulle'a paryski korespondent PAP, red. Jan Gerhard, dochodzi do następujących wniosków:

De Gaulle podkreślił konieczność trzymania się linii politycznej wytyczonej przezeń 16 września 1959 roku, wiodącej w kierunku prawa Algierczyków do samookreślenia. „Samostanowienie jest jedyną polityką godną Francji” — oświadczył. — Potępił również ultrasowskich rebeliantów, jakkolwiek wyraźnie unikał zbyt ostrych sformułowań, nazywając ich przywódców rebelii po imieniu itp. Otwarcie i szczerze przyznał prezydent Republiki, że w armii są elementy o chwiejnej lojalności. Jasno scharakteryzował sytuację jako ciężką i pełną niebezpieczeństw dla Francji. Ostrzegł przed kontynuowaniem rebelii i wezwał do jak najszybszego jej zakończenia. Apelowal też do żołnierzy w Algierii, aby nie dali się zwieść ultrasowskim demagogom.

Równocześnie jednak w przemówieniu de Gaulle'a są następujące akcenty: prezydent nie precyzuje ewentualnych warunków przerwania ognia w wojnie z powstańcami algierskimi. Stawia nadal pacyfikację przed rokowaniami pokojowymi stwierdzając, że armia ma pozostać w Algierii, aby „pilnować swobody wyborów”.

Występując przed kamerami telewizyjnymi w mundurze generała, poruszając struny dawnych wspomnień żołnierskich, zwrócił uwagę wojska, że jest jednym z jego grona.

W sumie wydaje się, że de Gaulle nie tyle liczy na dobrowolne ustąpienie rebeliantów, ile na lojalność armii. Tak wygląda jego główny cel jego przemówienia.

Dziś uruchomiony został zakład wodociągowy z ujęciem wody na Dłubni

Dziś w godzinach przedpołudniowych nastąpił wreszcie od dawna oczekiwany moment. Uniosły się w górę potężne zasuwę i świeży strumień wody popłynął ze zbiorników w rurociągi, które skierują go do mieszkań. Na uroczyste uruchomienie zakładu wodociągowego w Nowej Hucie przybyli przedstawiciele Ministerstwa Gospodarki Komunalnej, resortu budownictwa, Rady Narodowej m. Krakowa i Prezydium DRN Nowa Huta oraz delegaci przedsiębiorstw budowlano-montażowych, które brały udział przy budowie tej inwestycji. Obecni byli również przedstawiciele Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, które obecnie jako użytkownik przejęło zakład do eksploatacji.

Po okolicznościowych przemówieniach i uruchomieniu zakładu przedstawiciele i goście zwiedzili kolejne poszczególne obiekty: przepompownię, jaz, zakład uzdatniania wody oraz zbiorniki i filtry. Tak więc po kilkuletnich wysiłkach i trudnej pracy w terenie mieszkańcy Nowej Huty otrzymali wreszcie dobrą i zdrową wodę. (aż)

Za 10 dni zacznie pracę wzmacniory przekaznik na Kopcu Kościuszki

Obiegają końca prace nad rozbudową i zwiększeniem mocy krakowskiego przekazywacza telewizyjnego zainstalowanego na Kopcu Kościuszki. Nowa instalacja została już prowizorycznie zmontowana, w chwili obecnej przeprowadza się próby na tzw. telewizyjnych testach przemysłowych i stroi się aparaty. Można się spodziewać, że oddanie wzmacniacza do eksploatacji nastąpi za ok. 10 dni. Warunki odbioru programu telewizyjnego w Krakowie znacznie się wtedy poprawią. (j)

Ostatnie dni stycznia

Od 140 lat nie było takich śniegów w Kazachstanie

Na 100 Francuzów-czterech z grypa

47 stopni ciepła w Australii

LONDYN

Jak donoszą z Sydney, trwające od czterech dni upały spowodowały śmierć 25 osób. Temperatura wynosiła przeciętnie 38 stopni C, a w czwartek dochodziła do 47 stopni. Setki ludzi zasłabły na ulicach.

*

W Anglii na skutek ulewnych deszczów w dalszym ciągu istnieje niebezpieczeństwo powodzi na wielu rzekach.

NOWY JORK

Z Montrealu donoszą, że na skutek wystąpienia z brzegów rzeki św. Wawrzyńca duża część miasta, zwłaszcza jego dzielnica portowa, zalana została przez wodę.

Powodzi o podobnych rozmiarach nie notowano w tym mieście od 1941 roku.

MOSKWA

Wbrew oczekiwaniom moskwićzan, styczeń nie przyniósł zapowiadanych wielkich mrozów.

Na Ukrainie i Białorusi, w republikach nadbałtyckich i na północnym Kaukazie nastąpiła w ostatnich dniach odwilż.

W Azji środkowej temperatura podniosła się do 5 stopni powyżej zera.

W wielu republikach, a szczególnie w Kazachstanie spadły obfite śniegi, jakich nie notowano tu od 140 lat. Duże śniegi spadły również w Moskwie.

W Karpaczu

Szaleńczym skokiem narciarskim chciała zaimponować narzeczonemu!...

Kilka osób spacerujących w godzinach popołudniowych 29 bm. w pobliżu dużej skoczni narciarskiej w Karpaczu, oniemiało z przerażenia, gdy nagle z progu skoczni wyskoczył w powietrze jak z procy jakiś narciarz. Osobnik ów machał rękami w powietrzu, jak wiatrak, narty bezwładnie zwisały mu z nóg i tylko z największym wysiłkiem utrzymywał jakąś taką równowagę. Po 20 m lotu wylądował on na boku i zsunął się następnie po zeskoku.

Szalonym narciarzem okazała się turystka z Wrocławia — Joanna Z., która w tak oryginalny sposób chciała zaimponować „odwagą” — swemu narzeczonemu.

Całe szczęście, że lekkomyślność przypłaciła ona tylko podartymi spodniami i połamanymi nartami.

PARYŻ

Kilka milionów mieszkańców Europy zachodniej leży w łóżku kaszląc, kichając i przeklinając niewidzialnego wirusa grypy, który znów zaczął szaleć po świecie.

Statystycy obliczają, że na 100 Francuzów, 4 jest chorych.

Wskutek grypy absencja w fabrykach NRF wynosi 40 proc.

W Szwajcarii zmarło 6 ofiar epidemii. W Anglii zanotowano 4 wypadki śmiertelne.

Jak dotychczas, epidemia nie przybrała tak poważnych rozmiarów jak zima 1957/58 r. Lekarze belgijscy oświadczyli, że epidemii wywołał prawdopodobnie wirus typu azjatyckiego. Jednakże łagodniejszy niż w 1957/58 r.

Jan Kiepura omawia z „Pagartem” datę przyjazdu do Polski

W Berlinie zachodnim przebywa obecnie Jan Kiepura wraz z Martą Eggerth.

Wystąpili oni w jednej z największych sal widowiskowych z koncertem melodii lekkich i operetkowych. Para śpiewaków należała również do najatrakcyjniejszych gości na dorocznym balu prasy.

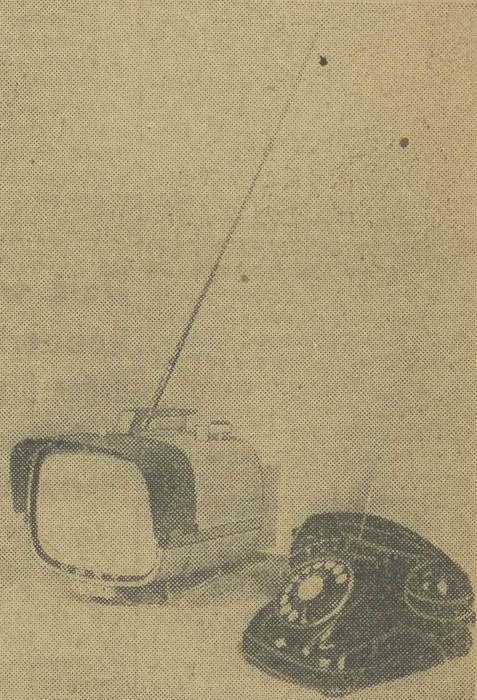
W rozmowie z korespondentem PAP, Jan Kiepura i Marta Eggerth oświadczyli, iż z niezwykle sentymentalnym wspomnieniem jeszcze dziś swój ostatni pobyt w Polsce, zachwycali się oni przede wszystkim Salą Kongresową Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Kiepura wyraził żal, że w czasie ostatnich występów w kraju nie był całkowicie dysponowany głosowo.

Tak się składa — powiedział Kiepura — iż wskutek licznych rozmów prowadzonych w Polsce, jakoś zawsze śpiewam nieco gorzej niż zwykle. Artysta oświadczył, że prowadził pertraktację z Polską Agencją Artystyczną w sprawie ewentualnego ponownego przyjazdu do Polski. Nie wyklucza on możliwości przyjazdu nawet w najbliższych miesiącach, jeśli pertraktacje te zakończą się pomyślnie.

Kiepura nadal pragnie nakręcić w Polsce film lub nagrać płyty w wykonaniu swoim i swojej małżonki.

JUTRO Kraków będzie znajdował się pod wpływem północno-wschodniego wiatru, którego ośrodek znajduje się w rejonie Szwajcarii. Zachmurzenie zmienne, z większymi rozproszonymi. Widzialność w ciągu dnia bardzo dobra. Bez opadów. Wiatry zachodnie i północno-zachodnie. Prędkość — 10-6 m/s. Temperatura w ciągu dnia około plus 4 st. Po godzinie orientacyjna na poniedziałek. Bez większych zmian — chłodniej. (Włodek)

W Japonii rozpoczęto produkcję małych przenośnych aparatów telewizyjnych o 8-calowym ekranie. Waga aparatu wynosi zaledwie 5,8 kg.



Do późnych godzin nocnych oczyszczano z oków lodowych przyczółki mostowe w rejonie Dunajca Sytuacja opanowana

Od wczorajszego wieczora utrzymuje się nad Krakowem i województwem silny wiatr. Szybkość jego dochodzi do 36 kilometrów na godzinę, a w porывach osiąga 55 km na godzinę.

W niektórych wsiach województwa krakowskiego wiatr wyrządził szkody w zabudowaniach gospodarczych zrywając pokrycia dachów itp.

Mimo silnej wichury, komunikacja na oblodzonych szlakach województwa jest normalna.

Z powodu odwilży zaistniała głównie na Dunajcu groźba ruszenia lodów. Do późnych godzin nocnych wczoraj, ekipy z Zarządu Drogowego i Wodnego w Nowym Targu pracowały przy uwolnieniu przyczółków mostowych z oków lodowych. Sytuacja była dość groźna, gdyż w niektórych rejonach na Dunajcu jak np. w Niedzicy, Nowym Targu i Czorsztynie grubość lodów dochodziła do 50 cm.

DZIŚ, 30 bm. we wczesnych godzinach porannych obniżyła

Elektryfikacja podkrakowskich linii kolejowych

Sprecyzowano ostatecznie tegoroczny program robót elektryfikacyjnych na PKP. Całkowicie zakończona będzie w tym roku elektryfikacja odcinków Katowice — Wrocław przez Strzelce Opolskie, Katowice — Tychy przez Murcki, KRAKÓW — Wieruszka, KRAKÓW — Niepołomice — Podgórze — NOWA HUTA i Warszawa — Kutno,

Protest NRD przeciwko prowokacjom bońskim w Berlinie zach.

BERLIN
Jak donosi agencja ADN, premier NRD Otto Grotewohl na posiedzeniu rady ministrów złożył oświadczenie w sprawie zachodniego Berlina.

Rada ministrów postanowiła wystosować do mocarstw zachodnich notę w związku z nieustającymi prowokacjami rządu NRF w Berlinie zachodnim.

Premier poinformował radę ministrów o treści listu wystosowanego przez I sekretarza SED W. Ulbrichta do dr Adenauera na temat poważnej sytuacji w stosunkach między obu państwami niemieckimi i zagrożenia pokoju w Europie wskutek zbrojeń NRF oraz stacjonowania w Niemczech zachodnich wyrzutni broni rakietowej.

I krajowy zjazd Zw. Zaw. Pracowników Książki Prasy i Radia

W Warszawie rozpoczął 29 bm. obrady I krajowy zjazd Zw. Zaw. Pracowników Książki, Prasy i Radia.

Na obrady przybyli m. in. min. kultury i sztuki — T. Galiński, prezes Komitetu d. s. Radiafonii „Polskie Radio” — W. Sokorski, sekretarz CRZZ — W. Kłos, oraz przedstawiciele KC PZPR, ZLP, SDP.

Referat poświęcony aktualnym zadaniom Związku wygłosił sekretarz ZG — W. Morawski.

Podkreśliła ona, że jeśli chodzi o zadania dla poszczególnych grup zawodowych związku, to do najważniejszych należą: w wydawnictwach — troska o upowszechnienie książki w środowiskach wiejskich i robotniczych. W księgarstwie — dalszy rozwój sieci księgarni z należytym uwzględnieniem prowincji. W radiu i telewizji — troska o ulepszenie i uatrakcyjnienie programu.

Po referacie, rozpoczęła się dyskusja.

St. Otwinowski nadal prezesem Zarządu Oddziału ZLP w Krakowie

Na wczorajszym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym w krakowskim Oddziale Związku Literatów Polskich, dokonano wyboru nowych władz Związku.

Prezesem Oddziału ponownie wybrany został Stefan Otwinowski, a do Zarządu weszli: J. J. Szczepański, Tadeusz Holuj, Tadeusz Kudłiński, Jan Kureczab, Tadeusz Kwiatkowski, Hanna Mortkowicz-Olczakowa, Maria Traczewska, Henryk Vogler, Witold Zechenter, Zofia Starowiejska-Morstinowa.

8 i 6 lat więzienia za usiłowany napad na taksówkarza

Sąd Wojewódzki dla m. st. Warszawy ogłosił wyrok w sprawie 27-letniego Jana Wdowiaka i 27-letniego Eugeniusza Małkowskiego, którzy usiłowali dokonać napadu rabunkowego na kierowcę taksówki MPT — Wł. Grabowskiego.

Inicjator „napadu” J. Wdowiak skazany został na karę 8 lat więzienia; jego współnik E. Małkowski — na karę 6 lat więzienia. Ponadto Sąd wymierzył im grzywny pieniężne i orzekł w stosunku do nich utratę praw obywatelskich i honorowych na 4 i 3 lata.

Rada ministrów powitała z uznaniem inicjatywę Waltera Ulbrichta i zadeklarowała pełną solidarność z treścią listu.

442 zabitych 3.200 rannych Towarzystwo Trzeźwości Transportowców ostrzega

W Warszawie obradował 29 bm. I krajowy zjazd Towarzystwa Trzeźwości Transportowców.

Uczestnicy zjazdu reprezentanci 350 kół TTT — organizacji, która zrzesza ponad 30 tys. kierowców samochodowych, kolejarzy, marynarzy oraz pracowników łączności — dokonali oceny działalności Towarzystwa.

W dyskusji podkreślano więc, że Towarzystwo, którego celem jest walka z alkoholizmem wśród transportowców, ma poważne zadania do spełnienia. Bilans wypadków w dziedzinie transportu jest niepokojący.

Wypadki na drogach spowodowane nietrzeźwością stanowiły w ub. roku 18,1 proc. katastrof i są najgroźniejsze w skutkach. W wypadkach spowodowanych nietrzeźwością zostały zabite 442 osoby a ponad 3200 rannych.

Zjazd uchwalił nowy statut oraz dokonał wyboru władz. Przewodniczącym TTT wybrano ponownie wicemin. J. Rusteckiego.

Dziś w Anglii koncertuje Halina Czerny-Stefańska wraz z orkiestrą symfoniczną Filharmonii Narodowej

LONDYN

28 bm. orkiestra symfoniczna Filharmonii Narodowej koncertowała w ramach swego tournée w mieście Swansea, dyrygował Witold Rowicki. Solistką koncertu była Wanda Wilkomirska.

Sukces był bardzo duży, artystów polskich dosłownie nie puszczano z estrady. 30 bm. zespół da koncert w Brighton z udziałem Haliny Czerny-Stefańskiej. Dyrygować będzie Stanisław Wisłocki.

Wielkie tournée po Anglii zakończy Filharmonia Narodowa 31 bm. uroczystym koncertem w Londynie.

Z sali koncertowej

Muzyka dawna - a staroświecka

Wczoraj w Filharmonii miał dwie główne zalety... Zaleta numer 1: umieszczenie w programie tak ciekawego okazu muzyki polskiej, że schyłku XVII wieku, jak utwór „Jesu, spes mea” Stanisława Sylwestra Szaryńskiego. Zaleta numer 2: powierzenie sopranowej roli w tej kompozycji młodej, gościnnie u nas występującej śpiewaczce — Zofii Janukowicz, obdarzonej głosem o bardzo ładnej barwie, równym w emisyjnym prowadzeniu, laureatce i nagrody na międzynarodowym konkursie wokalnym „w Hertogenbosch (Holandia).

Niechże te wczorajsze wykonania (bisowanie) kompozycji prawie zupełnie nieznanego i zapomnianego polskiego mistrza muzyki XVII wieku, podzielała trochę, jak wu-



Kraków wśród 11 miast które otrzymają wielkie chłodnie

Opracowany został plan dalszej rozbudowy zakładów przemysłu chłodniczego. Przewiduje on wzniesienie szeregu nowych chłodni przede wszystkim w ośrodkach o dużym spożyciu mięsa, tłuszczów i nabiału.

Na początku II kwartału br. uruchomiona zostanie chłodnia w Warszawie, na Żeraniu. Tej samej wielkości obiekt budowany jest w Poznaniu.

Obecnie opracowywana jest dokumentacja techniczna trzech chłodni — dla Górnego Śląska, Wrocławia i Krakowa. Budowę ich rozpocznie się w przyszłym roku.

Ogółem otrzymamy 11 dużych, nowoczesnych chłodni, które — z wyjątkiem mającej powstać w woj. warszawskim — oddawane będą do eksploatacji w latach 1962-1964.

Myjąc okna zawisł 30 m nad ziemią

Dowód niezwykle zimnej krwi i odwagi dał w Nowym Jorku robotnik zajmujący się myciem okien w drapaczu chmur. Gdy znajdował się na wysokości 13 piętra odczepił się jedną z lin pasów ochronnego i przez 12 sekund wisiał on 30 metrów nad ziemią.

Gdy wyratowano go z opresji, wypił kieliszek whisky i powrócił do pracy.

„Dziwny” zegar

Konstruktorzy Toruńskiej Fabryki Wodociągów zakończyli budowę prototypu zegara sterującego. Zegar ten może nam w dowolnej godzinie włączyć radio zapalnicze, by zagościć czajnik z wodą czy też zapalić światło. Może on również służyć do automatycznego zapalania i gaszenia (w dowolnych godzinach, które zostaną nałożone na zegarze), reklam neonowych, wystaw sklepowych, światła ulicznych, światła na klatkach schodowych itd. W przemyśle może służyć do sterowania silnikami elektrycznymi, do samoczynnego sterowania dmuchaw do pieców itd. Zegar nakręcany jest samoczynnie (elektrycznie). Dokładność jego wynosi 0,5 minuty na 30 dni. Zegar został wyprodukowany całkowicie z surowców krajowych, jedyny wyjątek stanowi przystawka balansowa produkcyjnej szwajcarskiej. W roku bieżącym Toruńska Fabryka Wodociągów dostarczy na rynek około 10 tysięcy nowych zegarów. Na zdjęciu: Główny konstruktor inż. Lech Halborn demonstruje prototyp zegara.

Nowe polskie ciężarówki

25 „Żubrów” już w eksploatacji

Zakłady Samochodowe w Jelczu przekazały do eksploatacji pierwszą partię 25 nowych polskich samochodów ciężarowych „Żubr”.

„Żubry” przeznaczone są do przewożenia ładunków na długich trasach i mogą zabierać jednorazowo 8 ton towarów, a z przyczepą 15 ton. Do końca br. zakłady dostarczą ogółem 200 „Żubrów”.

Z procesu tarnowskiego lekarza

Biegli wydali opinię

W takich procesach, jak rozprawa dr Adama Flali, tocząca się przed Sądem Wojewódzkim w Krakowie świadkowie opisują jedynie fakty. Po ocenie wiarygodności ich zeznań przez Sąd, wyznacza się stan faktyczny sprawy. Jednakże przesłanki do oceny popełnionych błędów w sztuce lekarskiej i ustalenia ewentualnej winy lekarza dostarcza opinia biegłych. Dlatego też można sobie podarować wczorajsze, znowu sprzeczne zeznania świadków, aby dłużej zatrzymać się nad opinią. Przytoczmy zdanie biegłych w syntetycznym skrócie. Prof. dr Maksymilian Seidler stwierdził, że rozpoznanie ciąży pozamaciicznej jest niezwykle trudne, toteż nie można się dziwić sprzecznym diagnozom tarnowskich lekarzy w przypadku chorej Stanisławy Wasilewskiej.

Zdaniem biegłego, pewna złotka w wykonaniu operacji nie mia-

ła wpływu na stan pacjentki. Zdaniem biegłego, że chore operowana stosunkowo wcześnie, umierała a operowana później — przechodziła pomyślnie zabieg. O tym, że operacja była wykonana prawidłowo, świadczy dobry stan pacjentki bezpośrednio po zabiegu. Przyczyną zgonu musiały być zatem późniejsze komplikacje. Drugi z kolei biegły prof. dr Kornet Michejda wyjaśnił na wstępie, że przyczyną zgonu rannego w wypadku samochodowym Wiesława Mondla były odniesione obrażenia i wylew krwi w prawej części klatki piersiowej, powodujący ucisk na narządy wewnętrzne. Chorego mogło uratować jedynie zastosowanie nadzwyczajnych środków, których w Szpitalu Miejskim w Tarnowie nie można było przedsięwziąć.

Zdaniem biegłego, rany Wiesława Mondla opatrzone prawidłowo. Stwierdzenie złamania wielu żeber było utrudnione, albowiem nawet zdjęcie rentgenowskie nie ujawniło wszystkich obrażeń, które dopiero podczas sekcji okazały się poważniejsze, niż wykazała kłisza.

Jedynym zatem zaniedbaniem było odesłanie pacjenta do domu. Lekarz dyżurny powinien bowiem zatrzymać go w szpitalu do czasu otrząśnięcia się z szoku nerwowego i wytrzeźwienia (wiadomo bowiem, że Mondel był pijany), a następnie poddać go dokładnemu badaniu. Także przewiezienie Wiesława Mondla ciężarówką do domu nie pogorszyło jego stanu.

W konkluzji wywodu biegłego należałoby stwierdzić, że życia Wiesława Mondla nie można już było uratować bez względu na przedsięwzięte środki. Nie ma też żadnego związku przyczynowego między działaniem oskarżonego dr Adama Flali a zgonem jego pacjenta.

Na zakończenie rozprawy strony wystąpiły z dalszymi wnioskami dowodowymi. Obrona oskarżonego mek. Kulczyk domagał się przesłuchania nowych ośmiu świadków i odczytania zeznań pielęgniarki H. Zaba, złożonych przed Sądem w Tarnowie. Przechylając się do większości wniosków Sąd przerwał rozprawę do 18 lutego.

JERZY PARZYŃSKI

- ◆ Poradnictwo przedmażeńskie
- ◆ Uświadamianie młodzieży
- ◆ Zapobieganie ciąży

Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa

29 bm. rozpoczął się w Warszawie I walny zjazd Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa.

Zjazd zgromadził ok. 600 delegatów z całego kraju, a wśród nich przedstawiciele organizacji społecznych i młodzieżowych, lekarzy, pedagogów, socjologów i publicystów. W obradach biorą udział: minister zdrowia — prof. dr R. Barański, przewodnicząca ZG Ligii Kobiet — pos. A. Musiałowa oraz sekretarz CRZZ — I. Janiszewska.

Obecnie, na świecie istnieje 26 towarzystw krzewiących idee świadomego rodzicielstwa, przy czym działalność ich spotyka się z szerokim poparciem władz państwowych, a także instytucji religijnych.

Propagowanie właściwych metod zapobiegania ciąży i walka z poronieniami, stanowią również główne kierunki działania TSM istniejącego w Polsce.

Najważniejszym zadaniem TSM jest dotarcie do tych warstw społeczeństwa, które rodzą dzieci nie dlatego, że ich pragną, ale często dlatego, iż nie potrafią sobie z tym problemem poradzić, przerzucając niejednokrotnie obowiązki wychowywania dzieci na barki państwa.

Min. zdrowia dr R. Barański podkreślił, że wprowadzenie w życie ustawy o dopuszczalności przerwania ciąży zmniejszyło blisko o połowę liczbę poronień tzw. kryminalnych (dokonywanych przez nieodpowiednie osoby i w warunkach zagrażających życiu kobiety).

Nadal jednak liczba przerwanych ciąży w Polsce wyraża się rocznie liczbą ok. 300 tys. zabiegów. Nakładła to szczególne obowiązki zarówno na placówki służby zdrowia jak i na Towarzystwo w dziedzinie jak najszerzego pro-

tematem obrad krajowego zjazdu

pagowania idei świadomego rodzicielstwa. W czasie dyskusji najwięcej uwagi poświęcono sprawom seksualnego wychowania społeczeństwa, poradnictwa przedmażeńskiemu i uświadamiania młodzieży.

Szczególne cenne były wypowiedzi wybitnych naukowców z dziedziny medycyny, socjologii i demografii a m. in. prof. prof. Kiernowski, Wołoszynowej, Bagińskiego, Ossowskiego.

Prof. Ossowski polemizował z podjętą przez kler kampanią przeciwko świadomemu macierzyństwu, z propagowaniem z ambon absurdalnej koncepcji „życia zgodnego z naturą” ofiarą tej postawy wobec życia padają zwłaszcza ci, którzy najmniej zasługują na ponoszenie ciężaru, jakim jest liczne potomstwo.

DZIŚ, dalszy ciąg obrad.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

W WARSZAWIE odbyło się 29 bm. zebranie konstytucyjne Towarzystwa Polsko-Austriackiego.

KONFERENCJA naukowo-techniczna PAN i NOT w sprawie wydajności pracy zakończyła obrady 29 bm. w Warszawie. Na zakończenie obrad głos zabrali prezes NOT prof. dr J. Tymowski stwierdzając, że znaczenie konferencji PAN i NOT polega na tym, że jest ona pierwszą wspólną dyskusją naukowców i techników, nad zagadnieniami wysuniętymi przez IV Plenum KC PZPR. Konferencja ta stanowi podstawę do dalszych dociekań i zamierzeń w tej dziedzinie.

WARTOŚĆ prac wykonanych w roku ub. przez Ochronnicze Hufce Pracy ZMS przekracza 90 mln zł. Junacy przepracowali ponad 2,6 mln roboczogodzin.

Trwa zimowa sesja egzaminacyjna

Na wyższych uczelniach trwa obecnie zimowa sesja egzaminacyjna.

Dotychczasowy przebieg sesji na uczelniach Krakowa świadczy o systematycznie wzrastającej dyscyplinie słuchaczy. Kolokwia oraz zajęcia w pracowniach, warunkujące dopuszczenie do egzaminów odbyło ok. 95 proc. studentów.

Również wyniki pierwszych egzaminów dowodzą, że większość młodzieży przygotowała się do nich starannie.

Klub milionerów

Angielski klub milionerów, którego członkami zostają ludzie o rocznym dochodzie przekraczającym 100 tys. funtów szterlingów, powiększył się o dalsze 8 osób.

Obecnie klub zrzesza 54 członków. Jest to najwyższa liczba na przestrzeni ostatnich 10 lat.

Kronika wypadków

Wczoraj po południu na ul. Mysłowej 39-letni Stanisław Gogul, doznał zmiążdżenia palców lewej ręki, pochwyconej przez tryby mieszarki betonu, (H).

W czasie pracy w ZBM przy Al. Słowackiego, 39-letni Stanisław Gogul, doznał zmiążdżenia palców lewej ręki, pochwyconej przez tryby mieszarki betonu, (H).

Wojciech Kaider

Czy na pewno wiesz

Zjawisko na pewno istnieje, ale toczą się spory, co kryje się pod tym pojęciem. Jedni uważają automatyzację za synonim „innowacji technicznej”, inni za równoważnik daleko posuniętej mechanizacji, a jeszcze inni — za nową koncepcję operacji przemysłowych. W naszym pojęciu najbliższa automatyzacji jest daleko posunięta mechanizacja, co zresztą wynika z istniejącego w kraju postępu technicznego. W ZSRR i USA wybitnie uprzemysłowionych krajach — automatyzacja wkracza w sferę operacji przemysłowych, graniczących z dawałoby się z fantazją.

Automatyzację można podzielić na trzy rodzaje. Pierwszy to automatyczna produkcja i montaż, którą przed laty zastosowano po raz pierwszy w zakładach samochodowych Forda w Detroit. Drugi rodzaj polega na porównywaniu przy pomocy urządzeń elektronicznych, w jaki sposób praca jest wykonywana ze sposobem, w jaki powinna być właściwie wykonana i automatycznym wyrównaniu odchyleń procesu technicznego. Trzeci rodzaj, to wreszcie — znane i u nas — stosowanie elektronicznych maszyn do liczenia i dokonywanie złożonych operacji matematycznych.

W naszym pojęciu jednakże automatyzacja to coś więcej.

Wyobraźnia podsuwa nam obraz fabryki bez ludzi, całkowicie zmechanizowanej, w której maszyny elektroniczne kierują całym procesem produkcyjnym. Z jednej strony dostarcza się surowiec, z drugiej otrzymuje się — gotowy produkt. Czy to możliwe bez udziału ludzi? Oczywiście, że nie! Ludzie muszą skonstruować te automatyczne urządzenia, ludzie będą nadzorować pracę i konserwować aparaty kontrolujące tok wytwarzania. Faktem jednak jest, że znikną załogi robotnicze pracujące przy samej produkcji.

Chyba każdy rozumie, że celem automatyzacji wcale nie jest eliminacja człowieka z procesu produkcyjnego. Powstającym zjawiskiem naszych czasów jest raczej brak, niż nadmiar rąk do pracy wobec intensywnego rozwoju przemysłu. Chodzi tu raczej o wy-

eliminowanie ciężkiej pracy mięśni, zastąpienie jej wysiłkiem umysłowym i ochroną człowieka przed niebezpiecznymi, szkodliwymi dla zdrowia skutkami procesów produkcyjnych. Tu właśnie automatyzacja oddaje nieocenione usługi.

Nie do pomyślenia byłby rozwój badań atomowych bez automatycznych instalacji. Nie można byłoby produkować na wielką skalę w rafineriach ropy, zakładach przemysłowych i nowoczesnych stalowniach bez aparatury kontrolnej. Automatyzacja chroni robotników przed toksycznymi substancjami używanymi w

Na ostatniej sesji Międzyrodowej Konferencji Pracy delegat radziecki stwierdził: „Nasze warsztaty przypominają coraz bardziej laboratoria”. I to jest faktem. W całkowicie zmechanizowanych zakładach w ZSRR wyrabia się aluminiowe tłoki do motorów wielotonowych ciężarówek. W całym procesie wytwarzania ani raz nie wkracza człowiek, nawet metalowe odpadki są usuwane z maszyn automatycznie. Tak samo we wszystkich fabrykach samochodów produkuje się tłoki, koła zębate i wały korbowe.

Prócz tego Związek Radzie-

wykonują wszelkie działania, rozwiązują zagadnienia matematyczne, przechowują informacje i zużytkowują je ponownie. Ale, u licha, jaki z nich może być pożytek poza laboratorium naukowym, księgowością lub biurem?

Dotychczas automatyzacja pociągała za sobą konieczność produkowania długich serii, tymczasem wprowadzenie do niej maszyn elektronicznych, które ze zmianą instrukcji przedstawiają automatycznie cały proces — pozwala także na produkowanie krótkich serii. Zdaniem naukowców, daje to automatyzacji jeszcze jedną wielką szansę.

co to jest automatyzacja?

produkcji, automatyzacja umożliwia taką precyzję wielu czynności, której człowiek nigdy by nie osiągnął, maszyny elektroniczne wykonują w mig obliczenia wymagające dawnej od całych zespołów matematyków benedyktyńskiej cierpliwości.

Wierzyć się wprost nie chce, jakie wyniki uzyskano w tej dziedzinie. W Stanach Zjednoczonych 90 procent wszystkich żarówek oraz rurek szklanych do telewizorów i aparatów radiowych (z wyjątkiem kinoskopów) produkuje czarnaśnica maszyn do wydychiwania szkła. Każdą maszynę obsługuje tylko jeden człowiek, a więc czternastu ludzi potrafi zaopatrzyć przeszło 170 milionów mieszkańców USA w tak niebagatelne w naszym życiu urządzenia. Chyba trudno o bardziej wymowny przykład korzyści automatyzacji?

Ale to wcale nie wyjątek. W Stanach Zjednoczonych niezautomatyzowane fabryki należą do przeszłości. Na jednej taśmie montażowej można tam produkować 1.000 odbiorników radiowych dziennie, a wydajność dwóch robotników jest obecnie większa, niż 200 pracujących starymi metodami. To samo dotyczy przemysłu spożywczego, gdzie maszyna wytwarza w ciągu minuty taką ilość przetworów, jaką robotnik przygotowywał dawniej w ciągu całego dnia.

ekl szeroko stosuje automatyzację w przemyśle inżynierskim, przy produkcji łożysk kulowych, obróbce metali, w przemyśle materiałach budowlanych, przemyśle chemicznym, a nawet przy produkcji konserw oraz pracy biurowej. Niemal każda dziedzina gospodarki jest objęta jakąś automatyzacją. W szóstej pięciolatce najbardziej faworyzowane są pod tym względem — przemysł ciężki i żywnościowy.

We wszystkich uprzemysłowionych krajach wprowadza się automatyzację na szerszą skalę. W Czechosłowacji otwarto ostatnio zautomatyzowaną fabrykę celulozy w Hencovie, w Polsce istnieją automatyczne urządzenia w Hucie im. Lenina i FSO na Żeraniu. Wprowadza się tam telewizję i maszyny elektroniczne do kontroli procesów produkcyjnych. Wiemy z uchwały IV plenum partii, że to dopiero początek przelomu, jaki ma nastąpić w naszym przemyśle.

Jakkolwiek epoka automatyzacji dopiero nadchodzi, uciech już wylegają myślą na przód. Specjaliści wróżą wielką przyszłość elektronice, która jest dzisiaj tylko jednym z elementów automatyzacji.

Wiemy coś o tym. Elektroniczne maszyny analogowe — mierzą, maszyny cyfrowe —

Najwięcej dyskusji wzbudzają w świecie społeczne skutki automatyzacji. Na pewno będzie ona wymagała wyższych kwalifikacji od robotnika, ale czy to jest złe? A poza tym przyczyni się do wzmożenia produkcji, pomnożenia ilości wyrobów na rynku i obniżenia ich ceny. Skróci czas i poprawi warunki pracy w fabrykach. To chyba — dobrze.

dla Południa

W swej pięknej książce o kraju Latynów — Ludwik Hieronim Morstin pisze:

„Gdy dziś patrzy się, jak w Kampanii już w pierwszych miesiącach lata żółknie trawa, to wierzyć się nie chce, że ongi ogrody pełne zieleni pokrywały całe to sławne naówczas żyzności Agro Romano.

Tajemnicę tę łatwo zrozumieć. Cała Kampania była od czasów etruskich poprzeczona kanałami, które rozprowadzały wodę z Tybru i jego dopływów, ze strumieni, co jak Sanguinara, Palietta, Arrone, Pratica, Tarta i Incastro upadają wprost do Morza Tyrreńskiego. Ożywcza siła dzisiaj-

szej pustyni była woda. I stąd u starożytnych Rzymian ten kult źródła. W nim świeżość zieleni, słodycz winogrodu, dojrzałość owocu — w nim moc i życie...

Rzymianie nie tylko za pomocą akweduktów sprowadzali wodę do Rzymu i sprawiali, że Wieczne Miasto tętniło chłodem Gór Sabińskich, ale całe rozległe pole, z którego Rzym wyrósł, nawadniał i zrosił rozpyloną wilgocią wyprowadzoną sztucznie z pobliskich strumieni.

...w epoce Augusta, Kampania była jeszcze kwitnąca, ale wojny domowe już zniszczyły miejscami roboty wodne i zagroziły małym rolnikom; odtąd

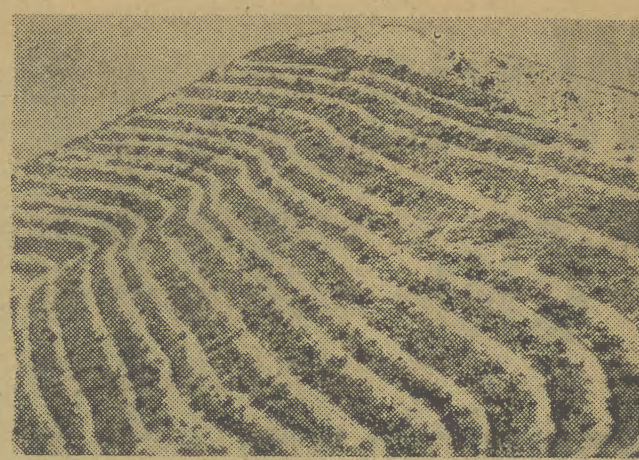
zaczęła pustoszyć i wysychać.

Prawie 20 wieków minęło od czasów, kiedy nie tylko Kampania rzymska ale wszystkie prowincje Italii były krainami kwitnącymi właśnie dzięki szeroko stosowanemu urządzeniom nawadniającym. Gdy wojny i lata zniszczyły to, co stworzyli starożytni — zielone dawniej krainy wyschły a wycinanie lasów na stokach gór dopełniło reszty. W czasach ostatnich trzeba było wszystkim zaczynać od początku. I dziś jeszcze, przy wielkich osiągnięciach technicznych XX wieku, mówi się we Włoszech, że Rzym w całym okresie swego istnienia nigdy nie był tak dobrze zaopatrzony w wodę jak za czasów cesarzy rzymskich. To samo można powiedzieć o całym Południu Włoch.

Czytaliśmy w grudniu informacje w prasie o wielkich powodziach w południowych Włoszech — w Kalabrii, Apulii, Kampanii, na Sycylii. To rzeki i strumienie górskie wzbierały jesiennymi deszczami i nie uregulowane, nie ujęte w żadne karby — ruszyły po pustych stokach górskich na pola, drogi, miasta. I taka sytuacja powtarza się niemal w każdej, bardziej obfitej w opady, porze deszczowej. Woda, której brak tak bardzo odczuwa Południe Włoch — niszczy pola i gospodarstwa i bezużytecznie spływa do morza.

Walka z wodą o wodę stała się więc jednym z podstawowych zadań instytucji zwanej „La cassa per il Mezzogiorno”. Jest to organizacja powstała w 1950 r. dla finansowania i popierania wszelkich robót użyteczności publicznej na Południu, a za Południe uważa się we Włoszech już także Lacjum i Abruzzi. W zakres robót, które mają położyć kres zacofaniu tej pięknej części Włoch, wchodzi budowa dróg, urządzeń turystycznych, hoteli, budowa zakładów przemysłowych — fabryk, kopalń, wytwórni, załazanie stoków górskich i innych nieużytków oraz zaplanowana na wielką skalę budowa urządzeń nawadniających i rozbudowa tego co już w tym zakresie istnieje.

Najważniejszą bez wątpienia robotą jest tu budowa wodociągu, który będzie ujmował źródła w masywie górskim Matese. Zaopatrzy on w wodę



Zalesianie stoków górskich przysporzy wilgotność wysuszonym krainom południa.



Budowa głównego wodociągu dostarczającego wodę z gór dla Neapolu.

W
O
D
A

@kiem, i uchem 2 lutego — Ypapanta

Kalendarz jest ze wszechmiar w każdym choć najniższym gospodarstwie nader potrzebny książka, oznaczona są w nim bowiem według prawideł pewnych wszystkie dni w roku, święta tak stałe jak ruchome i dzięki temu „nader przyjemny w pozięciu ludzkiem się staje”. Takie stwierdzenie, wyłożone we wstępie do „Kalendarza polskiego, ruskiego i gospodarskiego dla W. Xięstwa Poznańskiego” z 1835 r. nie było oczywiście żadną rewelacją. Wiadomo przecież każdemu, że w dawnych kalendarzach było wszystko: i przepis na przygotowanie piwa z tujinek grochowych, i prognoza pogody, i „sposób na pchły ziemne”, i informacja jakiej pici dziecko urodzi się kobiecie, która ma 3 synów...

O! chociażby w tym wspomnianym wyżej kalendarzu: jest tam wzruszająca opowieść o suce, która po śmierci pana postanowiła na pamiątkę po nim zachować dla siebie jego kapelusz, a mimo to wkrótce zakończyła życie na jego grobie i to wskutek upartej głodówki. Są także informacje o tym, kiedy odbywają się jarmarki w takich miasteczkach jak Berlin, Babilon, Bischofsburg i Babilon, a nawet wielce interesująca informacja, że konia dzikiego można w kwadrans

ułaskawić włożymy mu kamień do ucha i trzymając go za to ucho...

Ale nie o tego rodzaju wartości poznawcze nam tym razem idzie, ani o tak zwane dowcipy z kalendarza, których użycia nie mamy zwyczaju w tej rubryce poprzedzającej szeroki wstęp. Bądź co bądź nie tego oczekujemy dziś od kalendarza. Prognozy pogody podaje nam codziennie sympatyczny pan z redakcji audycji „Z kraju i ze świata”, konie dzikie czy nie dzikie należałoby w interesie świata jak najszybciej wybić do nosi, na pchłach ziemnych stać się znanymi, a wieloletnie natłoki powinny raczej skończyć z kuszącymi propozycjami, zawartymi między innymi w reklamach prasowych.

Pozostaje jednak problem, który przetrwał także wyliczenia uroczystości dworskich, w rodzaju rocznicy wstąpienia na tron i rocznic urodzin kilkunastu członków rodziny panującego — mianowicie problem: kiedy on (albo ona) obchodzi imieniny. Co najmniej biorą wtedy kalendarz i czytają: Ewarysta, Kryspina, Makarego, Alfonsa, Kosmy, Polikarpa, Praksedy, Klotyldy, Kaliksta, Amelli, Barnaby, Zytty, Pankraczego, Paschalisa, Dezyderego, Sylwesterusa, Jozefata... A co zrobić, jeśli ukochana nie ma na imię

Hipolita, a ukochany — Łazarz?

Są także jeszcze bardziej naiwni, jak np. niżej podpisany, którzy usiłują sięgnąć w tej sprawie do tzw. źródeł. Wtedy okazuje się, że sprawa jest tak zawiślana i skomplikowana, że łatwiej dać łapówkę świętemu Gerardowi niż stwierdzić kiedy Olgerd (nie tylko Jędrzejczyk) obchodzi imieniny. Kichając od kursu wyczytać można w różnych naukowych księgach, kiedy wypadła Udalryka, Polychronii i Ypapanta, gdyż swymi zasłużonymi kościół zaopiekował się starannie, przydzielając każdemu odpowiednie locum i ciesząc się raczej z tego, że świętych Aleksandrów wystarczyło na obsadzenie jednego terminu w lutym, trzem w marcu, dwóch w kwietniu i jednego w maju, lipcu i sierpniu.

A ci biedacy słowiańscy, starożytni, snobistyczni i literaccy, którzy się nimi zajmują, kto obroni przed konkurencją świętych patronów i umieści w kalendarzu? Stawiamy im pytanie: Ateistów i Wolnomyślicieli? Ech, życie, życie! Ale nie tracąc nadziei. Oto, jak dowiodły badania prof. Taszyckiego, już w roku 1829 w kalendarzu Galesowskiego zamieszczono spis imion słowiańskich, opatrzonego informacją redakcyjną, że jest to

„owoc historycznych poszukiwań, pracowitego autora”, a dalej zastrzeżeniem, że autor „poszukiwać będzie wynagrodzenia u wszystkich, którzy by... przedrukować odważyli się”. Mieli zresztą nosa ci, którzy się nie odważyli, bo okazało się, że autorem, był sam... pan prokurator trybunału lubelskiego, Tadeusz Wojewódzki, który opanowany przez swoje hobby, przyjął później imię własnej produkcji — Władysłóg.

Były i później próby uprządkowania czy uzupełnienia kalendarza, choćby wspomnieć tu redagowane pod względem językoznawczym właśnie przez prof. Taszyckiego kalendarze IKC z lat 1932, 1933. Ale opracowania sobie, a nakładcy kalendarzy sobie. Dalej, w 1960 roku bierze się pierwszy lepszy kalendarz i odważył się po wierszu wszystkich owych nikomu niepotrzebnych Kalasantych.

Przypomina to wiejską anegdotkę o rodzicach chrześniach, którzy poszli z dzieckiem do kościoła już cokolwiek napocząwszy przygotowanego na chrzciny alkoholu i zapomnieli jak ma być dziecku na imię. Ksiądz, jak przewidywał przepis, wziął z kalendarza przypadającą akurat imioną Apolonia Kunegunda. Rodzice wracają do domu i mówią położnicy:

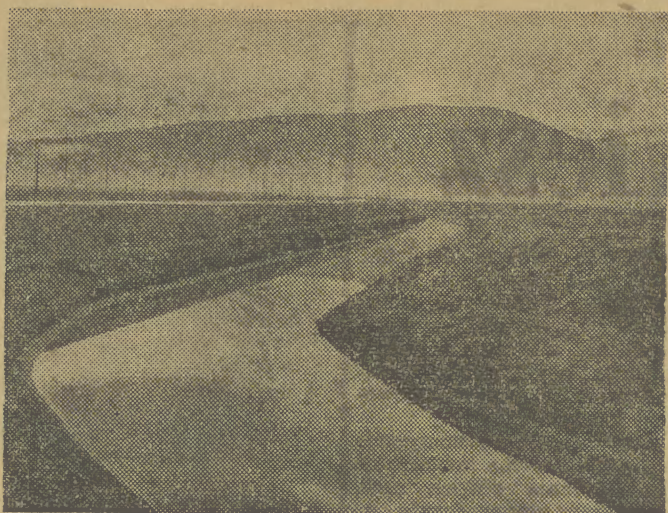
— Oj, kumo, kumo, lepiej żeby wam dzieciaka świnię zezary, niż taka sromota. Wicie, jak jej na imię? Opolony kumiec guntal!

Tak jest i z kalendarzami. Różne LPZ, Rady Ochrony Przyrody i „Orbisy” troszczą się tylko o wpełnienie do kalendarza swojej reklamy, a o jego użyteczność — mniej.

Tu moi drodzy, muszę się Wam wreszcie przyznać, że całe to moje oburzenie jest fałszywe. Po pierwsze dlatego, że wcale nie uważam, żeby się z powodu dziwactw w kalendarzu miał świat zawalić, a po drugie dlatego, że... i kalendarz „Echa” na Nowy Rok był równie okropny, jak wszystkie inne. Zwróciła nam na to uwagę w liście cała rodzina p. p. Bilińskich z Nowej Huty, używając w swej wypowiedzi takiej ilości wykrzykników i pytańników, jakich niżej podpisanemu wystarczałoby na dwa lata. Bardzo przepraszamy i obiecujemy, że nasz następny kalendarz będzie już oparty na dokumentacji naukowej, uwzględniającej jedynocześnie w pełni wymagania „ery sputników”, o której nasi korespondenci oczywiście nie omieszkali wspomnieć. A gdybyśmy znów w czymś uchybili, to prosimy o wyrozumiałość: święta, Sylwester, karnawał... Trudności! TADEUSZ ROBAK

(dokończenie na str. 4)

Woda dla Południa



Z głównych kanałów nawadniających.

(Dokończenie ze str. 3)
276 gmin w prowincjach: Neapol, Caserta, Benevento, Avellino, Foggia i Campobasso, w których mieszka około 3 milionów ludzi. Szczególne znaczenie ma wodociąg dla Neapolu — miasta mającego ponad milion mieszkańców i cierpiącego do niedawna na poważny niedobór wody. Ten sam wodociąg, prowadzony pod dnem morskim na długości 12 km, dostarcza już wodę na dwie wyspy — Procida i Ischia, a w przyszłości zostanie doprowadzony także do słynnej wyspy Capri, zupełnie pozbawionej wody, którą dowozi się tam specjalnymi stateczkami.

Wodociąg Campano — Molise, zwany tak z racji iż po zakończeniu budowy będzie obsługiwał region Kampanii i Molise, składa się z dwóch części: jedna ujmuje strumienie spływające z łańcucha górskiego Matese w stronę Morza Tyrreńskiego, a druga — strumienie spływające w stronę Adriatyku. Obie te części połączą się w jeden system przez przebiegający tunel w masywie Matese.

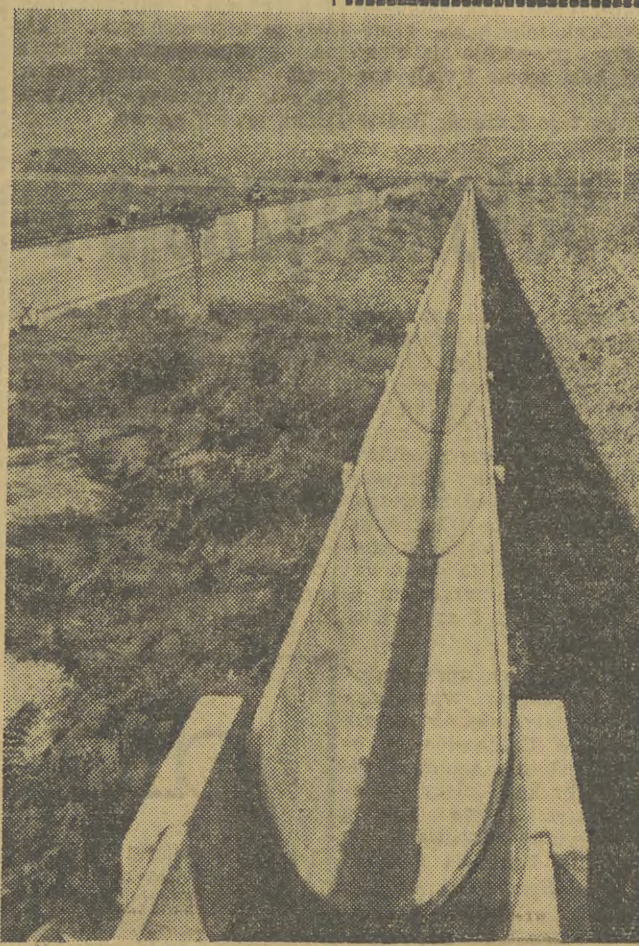
Sprawa budowy wodociągu nie ogranicza się oczywiście tylko do ujęcia źródeł, przebiegu tuneli w skałach i założenia odpowiednich rur. Powstaje tu jednocześnie cały system zbiorników wodnych, galerii podziemnych, kanałów głów-

nych i bocznych odgałęzień, stacji pompowni oraz elektrowni wykorzystujących spady wody doprowadzanej akweduktami. Jeden tylko zbiornik na rzece Biferno pojemności około 70 mln m³ nawadniać będzie 8 tys. ha ziemi a inny rezerwuar, magazynujący wody rzeki Voltorno, nawodni ponad 5 tys. ha.

Nie są to zbiorniki z rzędu największych na świecie, ale przecież i niemałe. Dla porównania — nasze Jezioro Rożnowskie ma 80 mln sześciennych. Nie o wielkość tu jednak chodzi. Bardziej potrzebne i użyteczne są zbiorniki małe lecz za to w dużej ilości. Dlatego też powstać ich coraz więcej, dostarczając wody rosnącej liczbie kanałów nawadniających tę tak spragnioną wodą ziemię.

Systemy irygacyjne są tu bardzo różne. Woda dopływa na pola kanałami, rowami, betonowymi korytami na podporkach, przypominających choć już nie w tej skali starożymskie akwedukty, rurami. Równolegle z budową urządzeń nawadniających idzie też zalesianie stoków górskich. Mimo jednak ogromnych sum jakie państwo włoskie łoży na te cele — wiele jeszcze lat upłynie nim żywe niegdyś Południe znów wróci do kwitnącego stanu.

TERESA STANISŁAWSKA



...woda dopływa na pola betonowymi korytami.

B. Zagórska

Czy Godot przyjdzie po raz drugi?

Mowa tu, oczywiście w przenośni o Godocie finansowym, bo ten prawdziwy ze sztuki, zawiązał pewnego wieczoru na scenie Teatru 38. Nie dziwny się zbytnio. Objawienie Godota miało miejsce dnia 1 kwietnia.

Tymczasem w dniu dzisiejszym upływają równo trzy lata od chwili kiedy po raz pierwszy w sali przy Rynku Gł. 8 Teatr 38 wystąpił z grą premiera sztuki Adamowa „Wszystcy przeciw wszystkim”. Przez ten czas teatr zdołał sobie wyrobić pewną pozycję w życiu kulturalnym Krakowa i zdołał wyrobić swoją publiczność. Najwięcej powiedzą o tym cyfry. W roku 1957 zespół grał 110 razy przy frekwencji 2.100 widzów. Średnia widzów na spektakl wynosiła więc dwadzieścia osób. Rok później: 157 przedstawień — 7000 widzów, przeciętnie 45 osób na spektakl, w roku ubiegłym 175 przedstawień — 12.000 widzów, przeciętna kształtuje

się na poziomie 60 widzów co przy widowni liczącej 77 miejsc jest dużo.

Przez te lata Teatr 38 wystawił 18 premier w czym 5 prapremier polskich, a jedną światową (Beckett „Ostatnia taśma Krappa”).

Ostatnio Teatr 38 znalazł się na cotygodniowym afiszu teatralnym obok Teatrów Słowackiego i Modrzejewskiej, co poglądowo uzmysławia drogę od początkującego zespołu do teatru o własnych poglądach, do teatru, który wie, czego chce.

Jednym z ostatnich osiągnięć Teatru 38 jest nawiązanie kontaktu ze szkołami. Młodzież przychodzi na przedstawienia objęte lekturą szkolną; do takich należy „Nieboska Komedia” Krasińskiego i „Boska” Dantego. Rzecz jasna przedstawienia Teatru 38 dalekie są od ulubionego przez polonistów nabożno-klasycznego stylu inscenizacji, ale o tym właśnie dlaczego jest inaczej, mówi prelekcja poprzedzająca spektakl. W sumie uczniom na ogół przedstawienia się podobają, jednym nauczycielom podobają, innym nie, w każdym razie stanowią podstawę do żywych dyskusji. Ponadto na zakończenie kuratorium zespół teatru przygotowuje montaż współczesnej poezji, który będzie pokazywał w poszczególnych szkołach.

Gorzej, że ten zasłużony już teatr stoi w obliczu katastrofy finansowej. Aktorzy pokonali studia i jeżeli mają zostać w teatrze muszą mieć z czego żyć. Pracę z przedstawieniami nadludzkim wysiłkiem da się pogodzić, ale gdzie miejsce na próby i szkolenie? A jeżeli nawet zrezygnujemy

z dotychczasowych aktorów i na scenę przyjdzie młodzież z pierwszych lat studiów to też musi jakiś czas upłynąć, zanim się czegoś nauczą. Za cztery lata znów powtórzy się identyczna sytuacja.

Jak prosperował teatr dotychczas? Oczywiście na dotychczas Rady Okręgowej ZSP, a w ciągu ostatnich dwóch lat w „dobrego wujaszka” zabawiło się Stowarzyszenie Ateistów i Wolnomyślicieli. Niestety dotacje Stowarzyszenia skończyły się, bo Stowarzyszenie z teatrem nie potrafiło znaleźć wspólnej platformy porozumienia.

Wydział Kultury nie może nie dać, bo Teatr 38 na czas nie załatwił tzw. wstawienia do budżetu. A nie załatwił dlatego, że w zeszłym roku Uniwersytet Jagielloński obiecywał finanse, protekcję i opiekę.

— Dlaczego więc nie z tego nie wyszło?

— Niestety, sami nie wiemy — mówią członkowie zespołu. — Wszystko wyglądało tak dobrze, że nie staraliśmy się o dotację z innych źródeł. A potem nikt nam nic nie powiedział i w rezultacie znaleźliśmy się w przededniu rozwiązania teatru. A tak wielki sukces odnieśliśmy w czasie ostatniego objazdu w Poznaniu, coraz więcej osób przychodzi na nasze przedstawienia krakowskie. Marzymy o dobudowaniu balkonu tak, żeby rozporządzać 150 miejscami.

*

W sumie sytuacja ciężka. Chyba, że w Wydziale Kultury znajdzie się ktoś, kto będzie chciał przez ten rok, jakimś dorywczymi zapomoga-

O Polakach w Austrii rozmawiamy z prezesem „Strzechy”

W Krakowie bawił prezes Związku Polaków w Austrii „Strzecha”, p. dr Maksymilian Machalski. Niektórymi fragmentami rozmowy, jaką przeprowadził nasz gość z Wiednią z przedstawicielem „Echa Krakowa” dzielimy się z naszymi Czytelnikami:

— Jak obecnie przedstawia się, Panie Prezesie, liczebność członkowska i zasięg organi-

zacyjny „Strzechy” — stowarzyszenia naszych rodaków w Austrii?

— A więc „Strzecha” liczy teraz około 400 członków — Polaków, zamieszkających w Austrii, głównie w Wiedniu. Współpracujemy tu blisko z nowo powołanym do życia Towarzystwem Austriacko-Polskim, którego działaczami są w Wiedniu m. in. dr Kanitzer, inż. Hordyński, dr A. Leskocek. Życie naszego Związku skupia się głównie w naszym Klubie; przed niedawnym czasem otrzymaliśmy dla „Strzechy” nowy lokal, w którym znajdują pomieszczenie m. in. sala imprezowa, biblioteka, czytelnia i szkoła.

— Szkoła polska w Wiedniu...

— Tak jest — szkoła pozostająca pod opieką naszej „Strzechy”, a prowadzona przez p. inż. Gałckiego, jako kierownika. Zapisanych do szkoły jest ok. 40 dzieci, które pobierają naukę trzech głównych przedmiotów: języka polskiego, historii i geografii. Poza nauką szkoła dość często organizuje różne polskie imprezy okolicznościowe, z okazji np. świąt narodowych, Nowego Roku itp.

— Zapewne, poza uroczystościami organizowanymi przez szkołę, również i inne imprezy polskie odbywają się w „Strzesze”...

— Nawet stosunkowo dość często. Ostatnio np. odwiedził nas z odczytem Jan Dobraczyński, a nawet Mieczysław Fogg i Wiech. Nie brak też i klubowych polskich wieczorów kulturalnych. W najbliższym czasie organizujemy tradycyjny wielki „Bal polski” w salach kawiarni Landman — nieopodal Burghoster. Spodziewamy się gości z kraju — a m. in. może nawet znowu Mieczysława Fogga...

— A jak ostatnio układają się kontakty „Strzechy” z krajem?

— Dzięki pomocy ambasady polskiej jesteśmy w naszym Klubie zaopatrzeni w książki i płyty polskie. Nowo otwarty bezpośrednio w sąsiedztwie naszego lokalu polski „Ośrodek Informacyjny” otrzymuje bieżącą prasę polską z kraju. Od czasu do czasu odbywają się też małe wieczorki członków „Strzechy” do Polski; ja np. zostałem zaproszony do Polski na obchody „Milenium” w lecie tego roku.

— A zatem — do zobaczenia w kraju jeszcze w tym roku. Dziękujemy za miłą rozmowę — i prosimy w naszym imieniu pozdrowień członków „Strzechy” w Wiedniu...

Rozmawiał:

JERZY PARZYŃSKI

Co ci się śni? Kiedy? Dlaczego?

W słabo oświetlonym pokoju widać pogrążonego we śnie mężczyznę. Całą głowę pokrywają mu kawałki plastra, przytrzymujące elektrody, które wykrywają i przesyłają dalej nikielne prądy elektryczne powstające w mózgu.

Inne elektrody umieszczone są na powiekach, inne jeszcze rejestrują działalność serca i płuc. Rzecz dzieje się w laboratorium prof. Kleitmana na Uniwersytecie w Chicago.

W sąsiednim pokoju dwóch badaczy z uwagą obserwuje pulpit encefalografu i kilku innych przyrządów. Przez pierwsze 90 minut wykres encefalografu wskazuje na głęboki sen bez żadnej treści. Następnie wykres zaczyna się szybko zmieniać — zjawia się... marzenie sennie. Pierwszy akt marzeń jest krótki, zwykle trwający około 8 minut. Po tym przychodzi okres „pusty”, i znowu marzenia, które trwają już dłużej — 19 minut. W ciągu nocy można liczyć na cztery takie okresy trwające od 9 do 28 minut.

Pojawianie się marzeń sennych można wytłumaczyć nie tylko na encefalografie, ale również po zachowaniu się zamkniętych oczu śpiącego. Kiedy bowiem nadechdził marzenie sennie, gałki oczne zaczynają się poruszać, kiedy zaś się kończy nieruchomeją.

Wykorzystując to zjawisko, badacze skonstruowali automat, który rejestrując ruchy gałek ocznych, uruchamia brzęczek. W odpowiedniej chwili badacze budzą śpiącego i podsuwają mu mikrofon magnetofonu, aby zarejestrować na świeżo treść opowiedzianego snu.

Co człowiek śni, kiedy i pod jakim wpływem — stanowi przedmiot intensywnych dociekań naukowych, rzucających wiele światła na nieznane jeszcze tajniki procesów fizjologicznych zachodzących w mózgu.

*

Występowanie marzeń sennych niektórzy badacze łączą z chorobami. — Jeżeli uda się nam dostatecznie ściśle określić zależność między chorobami a występowaniem marzeń, to być może będziemy w stanie znaleźć jakieś skuteczniejsze sposoby leczenia, traktując niektóre choroby jako przypadki psychiczne, nawet kiedy dolegliwości są wyraźnie organiczne — twierdzi dr Shapiro z ośrodka badań medycznych w Nowym Jorku.

M. K.

Odpowiedzi redakcji

Genowefa Longa, Kraków (127). Jak się dowiadujemy, opracowywane są obecnie nowe przepisy prawne w sprawie interesującej Panią — i bardziej w danym wypadku korzystne. Prosimy uważnie czytać „Echo” — o wprowadzeniu tych przepisów poinformujemy Czytelników na łamach naszego pisma.

Władysław Wilczek, Kraków (57). Dziękujemy za list. Treść jego przekazaliśmy do wiadomości autorowi notatki.

Sonia Henie na lodzie

Sonia Henie — w przenośni i dosłownie — znalazła się na lodzie. Jej mąż — trzeci zresztą z kolei — żądał rozwodu. Jest nim bogaty armator norweski Niels Onstad. Z jego powodu Sonia przeniosła się przed dwoma laty z Nowego Jorku do Oslo. Teraz już może znowu ruszyć w świat. Powraca więc do swych starych zamiłowań. Organizuje wielką rewie na lodzie i ma zamiar objechać z nią cały świat. Sarna ograniczy się zresztą tylko do roli impresaria.

PRACOWNICY POSZUKIWANI.

STARSZEGO KSIĘGOWEGO ze znajomością prac biurowych, przyjmujemy natychmiast. — Oferty K-582 „Prasa” — Kraków, Rynek 46.

Spółdzielnia Pracy „Garbarz” w Szydłowie, ul. Garbarska nr 1, telefon 42 — poszukuje kandydata na stanowisko GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO. — Wymagane wyższe wykształcenie i co najmniej 5-letnia praktyka. — Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

Nauka

KURSY SAMOCHODOWO-MOTOCYKLOWE rozpoczyna 1 lutego TKWP — Basztowa nr 9, tel. 535-57.

Jazdy na DODGE, WARSZAWIE, SKODZIE.

DO egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie przygotowuje — „Wiedza Ekonomiczna” — Nauczycielska Spółdzielnia Pracy — Kraków, Kabuczyńska 2.

Praca

GOSPODYNi doświadczona, zdrowa, potrzebna na stałe do jednej osoby. — Świadczenia konieczne. — Zgłoszenia tylko osobiste: ul. Gontyna 12, parter, 308-g

POTRZEBNA pomoc domowa z referencjami, do lekarza (dwie osoby). — Kraków, Lubicz 27a m. 8. 1553-g

Kupno

PLEKSIGLAS dymny w arkuszach 0,8 do 1 mm — kupie. Oferty 1535 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

Sprzedaz

WAPNO palone i gatunek tłuste, rychła dostawa samochodami. Zamówienia: Biuro Wapniarki — Kraków, Podwale 3 m. 8. 128-g

Lokale

ZAMIEŃ 1 lub 2 pokoje, superkomfortowe — i p. w centrum Nowej Huty, na garsoniere, lub pokój, tylko z osobą samotną. Oferty 1498 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

UWAGA Wieliczka! Oddam w Krakowie 2 pokoje, swobodna używalność kuchni, łazienki, parter, balkon do ogródka, śródmieście, w zamian za samodzielne, pełnokomfortowe 1-2 pokojowe mieszkanie z kuchnią w Wieliczce, I piętro, w willi, na gorze obok autostrady. — Oferty 1476 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

POKOJ ewentualnie dwa z używalnością kuchni, I p. (Karmilka) zamienię na pokój z kuchnią, lub garsoniere, chętnie w Nowej Hucie. Oferty 1468 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

SAMOTNA, pracująca, — poszukuje pilnie pokoju w Krakowie, lub Nowej Hucie, na okres 2-5 lat. Oferty 1510 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

ZAMIEŃ dwa pokoje z kuchnią komfortową III piętro, w okolicy ul. 18 Syczeńskiej, na pokój z kuchnią i garsoniere w tej samej okolicy. Oferty 1527 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

Zguby

KALUŻA Stefan, zam. w Brzeźnicy pow. Wadowice, zgubił prawo jazdy kat. amatorskiej, wydane przez Wydział Komunikacji w Wadowicach — oraz kartę rejestracyjną motocykla, 1504-g

Lekarskie

CHIRURG plastyk dr Józef Ogródowczyk — leczy operacyjnie zniekształcenia wrodzone, nabyte, zmarszczki twarzy, powiek, zgryz kostny dużych palców nóg, odstawiające uszy, nosy siodełkowe, kaszaki. — Warszawa — Zoliborz. Krasńskiego 6 m. 84. K-540

ADRES REDAKCJI: Kraków, ul. Wiślna 2, II p. TELEFONY: red. nac. i sekretariat 240-78, sekretarz odp. 380-93, dział miejski i Nowej Muty 219-48, 546-34, dział sportowy 543-58, dział łączności z Czytelnikami 542-53. Poza tym centrala 235-60-64 łączy na numery wewnętrzne: 22-sekretariat, 40-zecentrala, 41-depesze. WYDAWCA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Kraków, ul. Wiślna 2, tel. 558-62, 588-41, 595-40. WARUNKI PRENUMERATY: mies. 12,50 zł, kwartalnie 37,50 zł, półrocznie 75 zł, rocznie 150 zł. Prenumeratę przyjmują: „Ruch”, urzędy pocztowe i listonosze. Zgłoszenia na prenumeratę zagraniczną przyjmuje PKWZ „Ruch”, Warszawa, Wilcza 46, nr konta PKO 1-6-100024, nr telef. 84-858. OGŁOSZENIA przyjmuje: Biuro Ogłoszeń, Rynek Gł. 46, tel. 553-40. Druk: Kr. Druk. Prasowa

W pogoni
za kauczkowym
krążkiem
i... mrozem



„Zgaduj — Zgadula” hokeistów

Cracovii
i Podhala

Już od kilku dni krakowscy sympatycy hokeja żyją w obawie, że odwilż pokrzyżuje szyki i tak już pechowej Cracovii. Będzie mróz — nie będzie — ta sportowa zgaduj-zgadula dreczy wszystkich i jak na razie pozostaje bez odpowiedzi. Jeśli jednak wszystko ułoży się pomyślnie, to w niedzielę będziemy w Krakowie świadkami interesującego widowiska — meczu o mistrzostwo ekstraklasy pomiędzy Cracovią a Podhalem.

Nadchodzący mecz ma ogromne znaczenie dla krakowian, gdyż znajdują się oni w strefie spadkowej i ewentualna porażka może przekreślić ich cały dorobek ligowy oraz

W meczu tenisowym

Przegrywamy 0:2
z Anglią

Po pierwszym dniu między państwowego meczu tenisowego Polska—Anglia, który rozpoczął się wczoraj w hali warszawskiej Gwardii, prowadzą goście 2:0.

Gasiorek przegrał z Piccardem 4:6, 4:6, 1:6, a Radzio uległ Knightowi 3:6, 2:6, 2:6. Dziś dalszy ciąg meczu.

Podnoszenie ciężarów

KRAKOWSCY ciężarowcy rozpoczynają 31 bm. drużynowe mistrzostwa ligi wojewódzkiej, w inauguracyjnym trójmeczach spotkają się w sali Technikum Węglowego, ul. Brzozowa 5, Juwenia, Górka Żywiec i Stal Kraków. Początek o godz. 12.

KOLEGIUM Sędziów KOZPC organizuje w marcu kurs sędziowski. Zgłoszenia kandydatów należy przysyłać do 20 lutego na adres: Krakowski Okręgowy Związek Podnoszenia Ciężarów, Kraków, ul. Zwierzyniecka 26, tel. 209-12.

ZDOBYWANIE kółek olimpijskich przez najmłodszych ciężarowców nie przebiega należycie w naszym okręgu. Do tej pory tylko jeden zawodnik uzyskał minimum na pierwsze kółko. Jest nim Zajac (LZS Doruchów), który osiągnął w trójboju olimpijskim 262,5 kg. KOZPC apeluje więc do wszystkich zawodników — juniorów i ich trenerów o należyte przygotowanie się do zbliżających się mistrzostw województwa juniorów. (ks)

Ja już wiem! Żadne sztuczne kombinacje ani aranżowane pijatyki, ani fałszywi świadkowie, nie z tych rzeczy. Dobrze alibi to jest: wyglądać na pocziwca! — Porządni ludzie nie mają alibi — powiedział dzisiaj Opolski. Nie mają, bo go nie potrzebują! Porządny człowiek może spokojnie popełnić morderstwo, bo nikt go nie posądzi. Trzeba takiego geniusza jak ja, żeby w tych warunkach odkryć prawdę. Nie przerywaj, daj mi skończyć. Byłbym dawno wpadł na trop, gdyby nie „schody”. Pewna kelnerka słyszała jak Klara Wixel mówiła przez telefon, że ukradziono jej „schody”. Nie mogłem tych schodów z niczym rozsądnym skojarzyć. Aż dopóki mnie nie oślnęło, że kelnerka mogła przekręcić słowa Klary. Klara wcale nie mówiła o schodach. Mówiła o „stopniach”. Schody a stopnie, to dla kelnerki było wszystko jedno. Ale faktycznie ogromna różnica. Klara Wixel pisała kryminalne nowelki. Część z nich posłała w swoim czasie do „Wyluku”. Składając kopię w kasie ogniotrwałej mojego ojca. Po roku albo dwóch od tego wypadku ukazała się w gazecie wiadomość, że Klara zginęła w katastrofie kolejowej. Dlatego mój ojciec, wyjmując z kasy papiery, między innymi depozyt Klary, powiedział sekretarce, że nikt po ten depozyt już się nie zgłosi i pozwolił by cenne dzieło służyło odłóż poduszkę na krzeselku przy maszynie. Oryginał leżał w „Wyluku”, Franek zostawił ci go w spadku gdy zmieniła posadę. Franek go nie czytał, ale ty przeczytałaś. Uznałaś jedną z nowelek za dobrą osnovę do powieści. No i skorzystałaś z niej, wydając oczywiście powieść pod własnym nazwiskiem. To był początek „Sinej Biblioteki”, do której może posłużyło i szereg innych pomysłów Klary, w następnych powieściach, które popełniałaś. Klara nie umiała pisać, ale domyśliła

echo SPORTOWE

że raczej 4, ale sporo zależeć będzie od koncentracji zawodników.

DERBY, DERBY...

Oj te derby... Spotkania rywali z jednego „podwórka” są atrakcyjne, ale też wprowadzają niepotrzebny antagonizm między zainteresowanymi drużynami. Nie bawiać się więc w przewidywania, życzymy obu drużynom ładnej i „fair” gry.

Poza meczem krakowskim, odbędą się dalsze trzy mecze o mistrzostwo ekstraklasy. Już dziś, tj. w sobotę, Baildon zmierzy się z Legią. W niedzielę Górnik gra z ŁKS, a start z Pomożaninem. (J.F.)

W telegraficznym skrótce

W dalszym ciągu mistrzostw Tatrzańskiego Okręgu Narciarskiego odbyły się wczoraj w Zakopanem biegi sztafetowe. 3x5 km wygrał kobiecy zespół Wisły-Gwardii w czasie — 1:10,1 godz., a w biegu sztafetowym mężczyzn 4x10 km zwyciężył zespół SNPTT — 2:40,22.

Nasz najlepszy skoczek narciarski — Zdzisław Hryniewicz, który — jak już informowaliśmy — uległ ostatnio groźnemu wypadkowi, przebywa obecnie w szpitalu w Cieszynie. Po dokładniejszych badaniach stwierdzono, że Hryniewicz doznał złamania kręgu szyjnego i porażenia rdzenia nerwowego. Kontuzja jest poważna i wymaga długotrwałego leczenia. Dziś Hryniewicz zostanie przewieziony helikopterem do Instytutu Chirurgii Urazowej w Piekarach Śl., gdzie będzie przebywał pod stałą opieką i obserwacją tamtejszych lekarzy-specjalistów.

W Manili zakończył się międzynarodowy turniej koszykówki tzw. mistrzostwa Azji. Pierwsze miejsce zdobyła reprezentacja Filipin, która pokonała w finałowym spotkaniu Taiwan 79:78.

W meczu piłkarskim reprezentacji wojskowych, Grecja—Włochy, uzyskano wynik nierozstrzygnięty 1:1.

Hokeiści ZSRR w drodze do Squaw Valley zatrzymali się wczoraj w Nowym Jorku, gdzie zostały przeprowadzone petrankacje z dwoma drużynami kanadyjskimi, które w najbliższych dniach mają rozegrać spotkania z radzieckim zespołem.

Pierwsze walki turnieju »Trybuny Ludu«

W Poznaniu rozpoczął się indywidualny turniej pięściarski „Trybuny Ludu” i PZB, który jest eliminacją przedolimpijską. W pierwszym dniu odbyło się jedenaście walk. A oto ciekawsze pojedynki i ich rezultaty: w kugucie — Zawadzki pokonał Żurskowskiego, Wójtowicz przegrał w I rundzie przez tko z Kuleszą, a Bendig niespodziewanie zwyciężył Gutmana. W lekkopółśredniej — Kulej wygrał z Wojciechowskim, a Milewski wygrał przez tko z Papieżem.

Łatwo zwycięstwo siatkarzy Korony nad Cracovią

Wczorajsze spotkanie o mistrzostwo II ligi siatkówki mężczyzn, rozegrane pomiędzy zespołami Korony i Cracovii zakończyło się zwycięstwem zespołu „podgórskiego” 3:0 (16:14 15:9, 15:9). Sędziował p. Reguła (Kraków).

Korona odniosła nad swą rywalką łatwe i niepodlegające dyskusji zwycięstwo. Rezultaty poszczególnych setów są wynikiem nierównomierności gry zwycięzców, którzy uzyskując dużą przewagę, zaczęli grać „ulgowo” i wtedy oddawali inicjatywę w ręce ambitnie grających siatkarzy Cracovii. Tak było np. w pierwszym secie, kiedy to ze stanu 6:14 Cracovia doprowadziła do wyrównania 14:14 i przegrała dopiero 14:16.

Wespole zwycięzców najlepszymi zawodnikami byli: Podgórski i Balon. W Cracovii kilka efektownych „ściąg” pokazał Słomka. (Jl)

Błyskawiczny turniej koszykówki w Nowej Hucie

Dla uczczenia 15-rocznicy Wyzwolenia Krakowa spod okupacji hitlerowskiej, Krakowski Okręgowy Związek Koszykówki organizuje w dniu jutrzejszym, 31 bm. w sali sportowej Domu Młodego Robotnika w Nowej Hucie, błyskawiczny turniej koszykówki drużyn męskich. W turnieju wezmą udział: Bronowianka, MKS Groble, Beskid Andrychów oraz Hutnik. Regulamin turnieju przewiduje, że zwycięstwo odniesie ta z drużyn, która szybciej uzyska 25 pkt. Drużyny zostaną podzielone drogą losowania na dwie grupy po dwa zespoły. Zwycięzcy pierwszych spotkań będą następnie walczyć o pierwsze i drugie miejsce, a zespoły pokonane o trzecią i czwartą lokatę.

Początek tego ciekawego turnieju o godz. 10. (ks)

1 października br.
zamrożenie tafli



Z frontu budowy sztucznego lodowiska

w Krakowie

Przy udziale przewodniczącego Krakowskiego Komitetu Kultury Fizycznej — mjr J. Koperka odbyło się wczoraj wspólne posiedzenie Społecznego Komitetu Budowy Lodowiska z zarządzeniem Kolejowego Klubu Sportowego Olsza, podczas zebrania inż. Cz. Marchewczyk złożył sprawozdanie z działalności Społecznego Komitetu za ubiegły rok, podkreślając, że prace związane z budową mimo wielu trudności idą sprawnie i płyta lodowiska ukończona zostanie użytkownikom prawdopodobnie 1 października br.

Prace ziemne są już ukończone, pozostaje tylko uporządkowanie terenu, ukończenie budynku maszynowego i przystąpienie do budowy samej płyty z odpowiednimi kompresorami.

Jeśli chodzi o stronę finansową, to sporą pozycję po stronie dochodów Komitetu stanowią pieniądze uzyskane ze zbiórki makulatury i złomu. Natomiast rozprzedaż cegiełek nie dała spodziewanych rezultatów i sprawa ta będzie przedmiotem specjalnej narady.

W wyniku dyskusji postanowiono dołożyć wszelkich starań bezwzględnie dotrzymać a nawet skrócić ustalonego terminu uruchomienia lodowiska oraz nawiązać ściślejszą współpracę między Społecznym Komitetem i KKS Olsza.

Pracę Społecznego Komitetu Budowy Lodowiska oceniamy jak najbardziej pozytywnie.

wnie — powiedział m. in. przew. KKKF mjr J. Koperka. Wykonanie robót — mimo trudności od lipca do końca ubiegłego roku za 3,5 miliona złotych ma swą wymowę. Komitet w zupełności zasłużył na słowa uznania.

W bieżącym roku celem dotrzymania terminu potrzebne jest poszerzenie aktywności i silniejsze zespolenie prac Komitetu z klubem. Lodowisko budujemy dla wszystkich sportowców Krakowa, ale Olsza pod której osobowością prawną działa Społeczny Komitet i która oddała swój teren pod budowę — będzie gospodarzem lodowiska na zasadzie umowy zawartej z władzami miejskimi. Taki wniosek przygotowany jest ze strony Krakowskiego Komitetu Kultury Fizycznej.

No, cóż, życzyć należy Społecznemu Komitetowi Budowy dalszej owocnej pracy, jak najmniej kłopotów i by dzień 1 października był ostatecznym terminem uruchomienia tak potrzebnego w naszym mieście obiektu sportowego.

Dokąd pójdziemy?

Dziś

SIATKÓWKA
Godz. 16.30 Hala Wawel
Cracovia—AZS Kraków
Korona—Wawel
(Spotkania drużyn męskich o mistrzostwo II ligi)

KOSZYKÓWKA
Godz. 18 Hala Korony
Korona—AZS Gliwice
Godz. 20 Hala Wawel
Wawel—Pogoń Nowy Bytom
(Spotkania drużyn męskich o mistrzostwo ligi międzyokręg.)

Jutro

SIATKÓWKA
Godz. 10 Hala Wawel
Korona—AZS Kraków
Cracovia—Wawel
(Spotkania drużyn męskich o mistrzostwo II ligi)

KOSZYKÓWKA
Godz. 11 Hala Korony
Korona—Pogoń Nowy Bytom
Godz. 11 Hala Wisła
Wista Ib—Baildon Katowice
Godz. 16.30 Hala Wawel
Wawel—AZS Gliwice
(Spotkania drużyn męskich o mistrzostwo ligi międzyokręg.)
Godz. 18 Sala WKKF
AZS Kraków—Olsza
(Spotkanie drużyn kobiecych o mistrzostwo II ligi)

HOKEJ
Godz. 18 Lodowisko Cracovii
Cracovia—Podhale NT
(Spotkanie o mistrzostwo I ligi)

BOKS
Godz. 18 Hala Wisła
Wista—Olsza
(O mistrzostwo ligi okręgowej)
Godz. 18 Hala ZBM
Budowlani—Gorce NT
(O mistrzostwo klasy „A”)

Z mistrzostw Polski w tenisie stołowym

Rozgrywane w Lublinie mistrzostwa Polski w tenisie stołowym stoją pod znakiem niespodzianek. Do finałów gier pojedynczych nie zakwalifikowała się para zeszlodzińskich mistrzów — Skuratowicz i Celiński. W finałach kobiet grać będą Szmidtówna (Radom), Noworyta (Kraków), Kwiatkowska (Łódź) i Lida (Kraków). Do finałów turnieju męskiego zakwalifikowali się: Kusiński (Toruń), Rudziński (Poznań), Łatuszkiewicz (Warszawa) i Gaj (Warszawa).

Walne zebranie KS Bronowianka

Walne zebranie członków Klubu Sportowego „Bronowianka” odbędzie się jutro (niedziela) o godz. 11 w lokalu klubu przy ul. Zarzecze 135. Równocześnie nastąpi uroczyste otwarcie dzielnicowego ośrodka świetlicowego. W programie artystycznym wezmą udział zespoły Wojewódzkiego Domu Kultury.

ODOAKER M. RIEFF ROZKOSZNE PRZEDPOŁUDNIE

miała niezłe, podczas gdy ty odwrotnie, pisałaś dość fachowo, ale nie umiałaś wymyślić intrygi, więc spółka z nieboszczką była korzystna. Tylko, że nieboszczka nie była nieboszczką. Wiadomość w gazecie była mylna. W tym roku Klara pojechała do Monfleur i tam przypadkiem wpadły jej w ręce „Stopnie na gilotynie”, dziś już uznane za klasyczną pozycję kryminalnej literatury, chlubę wydawniczej działalności „Wyluku”. Klara od razu zorientowała się w plagiacie, przyjechała tutaj i zadzwoniła do mnie, żeby odzyskać dowód, iż jest prawdziwą autorką „Stopni”. To było wczoraj wieczorem, około pół do dziewiątej. Byliśmy dwaj w mieszkaniu. Ty czytałaś plan swojej nowej powieści, ja siedziałem na fotelu... i spałem. Zasnęłam tak mocno pod wpływem szampańskiej lektury, że nie obudziłam mnie dzwonek telefonu, podałę się za bardzo cicho. Podjąłę słuchawkę i jednocześnie zauważyłam, że śpię. Przypuszczam, że w pierwszej chwili po prostu dla kawału podałę się za mnie, może myślałaś, że to dzwonił jakaś kobieta, na temat której będziesz mógł mnie potem nabierać. Ale zaraz zorientowałam się o co chodzi i poczułam się zagrożoną. Skandal i ruina zająłaby ci w oczy, jeśli mogę się tak kwiecistnie wyrazić. Kazałam Klarze pójść do kancelarii, odłożyłaś słuchawkę i kończyłaś czytanie. Ja tymczasem obudziłam się, zadzwonił mi Franka, odwoziła mnie do niego do domu, i wróciłaś, żeby spotkać się z Klarą. Ale nie swoim samochodem. Jest na to zbyt krzykliwy, od razu się go rozpoznaje. Wziąłeś spod domu Franka jego samochód i pojechałeś tym niepozornym szarym Standardem. Już wchodziłeś na schody, kiedy zobaczyłaś, że Klara rozmawia przed drzwiami kancelarii z Majką. Nigdy przedtem nie widziałeś Klary, ale domyśliłaś się, że to ona. Klara miała chwilę przedtem w kancelarii przykrą przygodę, w której zginął przypadkiem pewien włamywacz, ale to ciebie bezpośrednio nie dotyczy, z wyjątkiem faktu, iż Klara miała w ręku rewolwer! Zszedłeś na dół i wróciłaś na piętro od tyłu, pożarowymi schodkami. W kancelarii miały się dwie zdenerwowane kobiety, szukające jakiegoś upiora. Po chwili Majka wyprowadziła stamtąd Klarę, ale przedtem Klara zostawiła rewolwer na parapiecie okna, przy którym stałaś. Po chwili usłyszałaś ich głosy z okna mojej kuchni. Wziąłeś z parapetu rewolwer, wszedłeś schodkami na drugie piętro i podsłuchiłaś przez okno kuchnię, że czarna ma zwierzyć się Majce ze swolich krzywd. Strzeliłaś, rzuciłaś rewolwer w pobliże trupa, zszedłeś i odjechałaś. Odstawiłaś samochód Franka, wzięłaś swój i wróciłaś do domu. Wszystko razem trwało bardzo krótko, nikt cię nie widział. Ale pozostał dokument, jak sądziłeś zamknięty w kasie ogniotrwałej. Dziś przed południem wybrałaś się po niego. Myślałaś może, że kasa nie jest zamknięta i uda ci się wyjąć maszynopis bez większych trudności. Nie zastąpiłaś nikogo w kancelarii, ale kasa była zamknięta. Postanowiłaś zaczekać na mnie i skłonić mnie jakimś podstępem do otworzenia kasy.

(Ciąg dalszy nastąpi)